

# Dyktando wujka Jurka

Uzupełnij luki w słowach.



\_\_\_f! Co za \_\_\_lga! Już myślałem, że \_\_\_cieknie mi ten autob\_\_\_s.

Dobrze, że \_\_\_dało mi się go złapać, bo do tramwaj\_\_\_ miałbym jeszcze dobre dwadzieścia minut.

Dziś mam dziwny dzień. Rano nie mogłem znaleźć klucza. Do teraz nie wiem, jak się wcisnął między klepki paneli, przecież nie jest aż taki mały\_\_\_tki. Potem najadłem się strach\_\_\_, bo okr\_\_\_szki herbatnika wpadły do mojego akwarium, a przez to rybki mogłyby pod\_\_\_paść na zdrowi\_\_\_. Na szczęście tat\_\_\_ś szybko \_\_\_ratował sytuację.

Myślałem, że na tym będzie koniec, ale nie – przy akcji rat\_\_\_nkowej przewrócił się dzban\_\_\_szek z farbą i zalał mój najnowszy rys\_\_\_nek. Ten – niestety – wylądował w kosz\_\_\_.

Wtedy zorientowałem się, że już jest po \_\_\_smej. Szybko zebrałem książki i zeszyty, które były po\_\_\_kładane tu i \_\_\_wdzie i \_\_\_dałem się na przystanek. No a teraz siedzę już na końc\_\_\_ autob\_\_\_s\_\_\_ i myślę sobie, że jutro prędzej się spak\_\_\_ję, klucz położę w pudełk\_\_\_ koło termometr\_\_\_, a mam\_\_\_si powiem, żeby przygotowała mi kanapki bez twarożk\_\_\_.

Ale to potem, bo teraz najważniejsze jest, że po szkole jadę do dziadzi\_\_\_sia. Wiem, że on tych wizyt bardzo potrzeb\_\_\_je.